Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 23 **Kraków, Poniedziałek dnia 23 Stycznia 1905 r.** **Rok XIII.**

Rewolucja w Petersburgu.

———

Na ulicach Petersburga polała się krew. — Stutysięczny tłum robotników dotrzymał słowa, i nie bacząc na kule i bagnety, ruszył pod pałac carski, by upomnieć się nietylko o chleb dla siebie, lecz i o prawa ludzkie dla całego narodu.

O zapowiadanych na niedzielę zajściach otrzymaliśmy wczoraj dwie następujące depesze:

Petersburg 23 stycznia. Wielotysięczny tłum podążył wczoraj przed pałac Zimowy. **Przyszło do starć z wojskiem, które zatrzymało tłum podczas pochodu.— 150 zabitych i wielu rannych.** W dzielnicy Wasiliewski-Ostrów zniszczono połączenia telegraficzne. **Zbudowano barykady. — Robotnicy są uzbrojeni w szable i narzędzia robotnicze.**

O godzinie kwadrans na 4 przyszło do starcia **na Newskim Prospekcie. 30 osób zginęło, wiele rannych.**

Petersburg 22 stycznia. Przed pałacem Zimowym zgromadził się niezliczony tłum robotników. Wojsko na ulicach i przy mostach wstrzymywało nadciągające ze wszystkich dzielnic miasta zwarte ich szeregi, lecz tłumy parły pomimo to naprzód. **Kawalerja nacierała z dobytemi szablami, piechota strzelała ostrymi nabojami. Wielka liczba zabitych i rannych. Przed samym pałacem Zimowym padło kilkaset trupów. Wojsko otoczyło pałac i broni doń przystępu. Tłum wzrasta. Na ulicach barykady».**

«To nie rozruchy — to rewolucja!» — słusznie wołał niedawno ks. Trubecki.— Powyższe depesze wskazują, że w Petersburgu zaczęły się w niedzielę rozgrywać wypadki, które być może zadecydują o stosunkach wewnętrznych Rosji.

Wypadki te nie były niespodzianką. Już od tygodnia zapowiadały je depesze. Jakie było napięcie w przededniu wybuchu, świadczą podane niżej telegramy.

Przed wybuchem.

Petersburg 22 st. (T. w.) Położenie jest wprost krytyczne. Strejkują wszyscy robotnicy miasta. Strejk ma charakter polityczny. Robotnicy postanowili osobiście doręczyć carowi petycję, która obejmuje żądania, mające być natychmiast spełnionemi i żądania na przyszłość. Petycja, uchwalona na olbrzymiem zgromadzeniu, bez obecności policji, a podpisana przez 50.000 robotników, obejmuje następujące postulaty:

1) równe prawa wobec sądu;
2) wolność osobista;
3) wolność wyznania;
4) natychmiastowa amnestja dla wszystkich politycznych przestępców;
5) Wolność prasy;
6) natychmiastowe zakończenie wojny;
7) oddanie fabrykom krajowym zamówień dla marynarki.

Robotnicy postanowili za wszelką cenę dostać się do pałacu Zimowego i doręczyć petycję carowi, który, według ich zdania, oszukiwany jest przez urzędników.

Londyn 22 stycznia. (Tel. wł.) Na czele strejkujących stoi pop Gapon, otaczany przez robotników niezwykłą czcią. Z obawy, aby go nie aresztowano, strzeże go 300 robotników zbrojnych w rewolwery. Gapon wydał odezwę z wezwaniem, aby każdy, bez względu na wiek i płeć, wziął w niedzielę udział w pochodzie petycyjnym. Ludzie mają się gromadzić bez broni.

Berlin 22 stycznia. (Tel. wł.) Według doniesienia *Loc. Anz.* metropolita Antoni rzucił na Gapona klątwę. Rząd stara się o ujęcie Gapona i wydalenie go z miasta.

Berlin 22 stycznia. Petersburski korespondent *Berl. Tagbl.* donosi na podstawie informacji strejkujących, że w niedzielę w południe **130000** robotników ruszy przed pałac Zimowy, aby carowi doręczyć petycje. Jeżeli car nie przyjmie delegatów, robotnicy **wezmą szturmem pałac a miasto podpalą.**

Korespondent zapytał: A co będzie z wojskiem?

«Mamy wiadomość — odpowiedział członek komitetu — że cztery pułki oświadczyły, że nie będą do nas strzelać. — Być może, że informacja ta jest fałszywa, ale bądź co bądź jesteśmy zdecydowani nasze żądania gwałtem przeprowadzić.

Londyn 22 stycznia. (Tel. wł.) W Petersburgu panuje zupełny zament. Policja otrzymała polecenie niemięszania się do niczego. Natomiast załoga Petersburga jest skonsygnowana, a nadto pośpiesznie ściągnięto załogi z najbliższych miejscowości. Bank państwa obsadzony wojskiem. — Większe fabryki strzeżone przez silne oddziały. Do obrony fabryk powołano 2 pułki kawalerji, a nadto skonsygnowana jest dywizja piechoty. Policja natomiast czuje się bezsilną wobec ruchu mas.

Londyn 22-go stycznia. (Tel. wł.) Jak donosi *Standard* z Petersburga, do cara, przebywającego w Carskiem Siole, wystosował Gapon list za pośrednictwem ks. Mirskiego, z zaproszeniem, aby przybył na godzinę 2 do pałacu Zimowego i przyjął deputację robotników.

Petersburg 22 stycznia. (Tel. wł.) W mieście panuje niemal anarchja. Strejk jest ogólny. Tramwaje nie kursują, drukarnie pozamykane, dzienniki nie wychodzą. Wyszedł jedynie *Prawit Wiestnik* i to mniejszy do połowy. Inne dzienniki przyjmują inseraty tylko „z zastrzeżeniem». Policmajster tutejszy chciał wydać odezwę do «dobrze myślących«, aby przez kilka najbliższych dni pozostawali w domu; nie mógł jej jednak nigdzie wydrukować, gdyż wszyscy zecerzy przyłączyli się do strejku. Gazownia zamknięta, **miasto jest pogrążone w ciemności;** pociągi kolejowe nie mogą odchodzić; słowem ustał wszelki ruch i zamarło całe życie stolicy.

Londyn 22 stycznia. (Tel. wł.) Według doniesień z Petersburga niedziela będzie dniem przełomowym w życiu Rosji. Strejkujący zapewniają, że rewolucja uliczna przeniesie się w ciągu tygodnia z Petersburga na cały kraj.

Berlin 22 stycznia. (Tel. wł.) Petersburski korespondent *Tägl. Rundschau* telegrafuje w sobotę wieczorem, że sytuacja pogarsza się z każdą godziną. W Carskim Siole od kilku dni odbywają się dwa razy dziennie konferencje ministrów.

Pierwsza demonstracja.

Londyn 22 stycznia. Według doniesienia *Daily Express* z Petersburga w sobotę przyszło do starcia między robotnikami a wojskiem. **Znaczna liczba robotników jest raniona.** Wojsko użyło broni palnej. — Podobno **dwaj robotnicy zabici.**

Petersburg 22 stycznia. Grupa robotników, przechodząca koło Newy, została otoczona przez kordon żołnierzy i policji. Żołnierze pozwolili wymykać się pojedyńczym robotnikom. To zachowanie się wojska wywołało olbrzymie wrażenie.

List Gapona do cara.

Petersburg 22 stycznia. Pop Gapon wystosował w sobotę do cara następujące pismo:

»Władco! Nie wierz, by ci ministrowie pełną prawdę mówili o sytuacji. Cały lud ufa ci i postanowił jutro o godz. 2 popoł. pojawić się przed pałacem Zimowym, aby Ci przedstawić swą biedę. Jeżeli bojaźliwie nie pojawisz się przed ludem, — rozedrzesz moralny węzeł, łączący cię z ludem, a zaufanie do Ciebie zniknie, gdyż niewinna krew popłynie między Tobą i ludem. Pojaw się jutro przed swym ludem i przyjmij odważnie nasz adres poddańczy. Ja, zastępca robotników i moi dzielni towarzysze-robotnicy **gwarantujemy nietykalność Twej osoby.“**

22-gi stycznia w Petersburgu.

(Depesze petersburskiej ajencji telegraficznej).

Zarządzenia władz.

Petersburg 23 stycznia. (Pet. tel.) Z powodu obawy przed rozruchami robotniczymi, wojsko pilnuje fabryk. Również przy bramie prowadzącej do fabryk Putiłowskich stoi wojsko. Wczas rano **wzmocniono wojsko** i ściągnięto także policję. W fabryce newskiej i na drodze schlüsselburskiej stoi po jednej kompanji wojska.

Petersburg 23 stycznia. O godzinie 8 rano wyruszyły 3 sotnie Kozaków w kierunku pałacu Zimowego, a po godz. 9 także kawalerja odjechała tam. Na wielu ulicach stolicy stoją oddziały kawalerji i piechoty w sile od 100—150 ludzi.

Petersburg 23 stycznia. (Godz. 12 w południe). Przy moście mikołajewskim stoi piechota, celem przeszkodzenia robotnikom w przejściu przez most. W dwóch ulicach tej dzielnicy ruch zupełnie wstrzymany. Przy gmachach Akademji Sztuk pięknych i Umiejętności skoncentrowano wielkie masy kawalerji i Kozaków. Po stronie Wyborskiej wstrzymany ruch tramwajowy. W ulicach prowadzących do mostu zbierają się robotnicy, których przepuszczają po dwóch lub trzech. Na moście stoją ułani.

Pierwsze ruchy.

Petersburg 23 stycznia. Około g. 10 przedpoł. wyruszyło z fabryki newskiej około **15.000 robotników** w kierunku miasta. O g. 11 zatrzymały ich 2 sobotnie kozaków, które zamknęły drogę. Kozacy dali do tłumu trzy ślepe strzały, poczem część robotników cofnęła się na zamarzniętą Newę, ale inni **zostali na miejscu.** Komendant oddziału kozaków zażądał **posiłków** i nakazał ładować ostre naboje. Po daniu jeszcze kilku ślepych strzałów, użyli kozacy nahajek. Tramwaj parowy wstrzymał ruch.

Petersburg 23 stycznia. (G. 12 w poł.) W dzielnicy Wasiljewski Ostrów zbierają się robotnicy. Policji nie widać; natomiast ułani patrolują.

Robotnicy dzielnicy wyborskiej zachowują się spokojnie. Konna gwardja stoi w pogotowiu do wymarszu do Wasil. Ostrowu. Po mowie jednego z robotników, który wezwał towarzyszów, by w zupełnym porządku pomaszerowali na plac przed pałacem zimowym, wielotysięczny tłum robotników pomaszerował z Wasil. Ostrowu do mostu mikołajewskiego.

Petersburg 23 stycznia. (G. 2 m. 35 pop.) Za rogatką moskiewską obsadzili robotnicy **skład nafty.**

Do pałacu carskiego.

Petersburg 23 stycznia. (Godzina 12 m. 30 popołudniu.) Robotnicy, którzy pociągnęli z Wasil. Ostrowu do mostu Mikołajewskiego, zostali przy moście **zatrzymani przez ułanów i kozaków.** Robotnicy wezwali kozaków, aby do nich nie strzelali, poczem **kilku żołnierzy opuściło karabiny.** Następnie **ułani i kozacy odrzucili tłum zapomocą szabel, przyczem kilka osób zostało poranionych.**

Petersburg 23 stycznia. (Godzina 12 m. 45 popołudniu). Robotnicy, zebrani przy moście Litiejnym, pomaszerowali przez most Samsona celem połączenia się z tam zebranemi masami. — W pobliżu trzeciego klubu ros. robotników odczytano wezwanie do zebrania się o godz. 2 popołudniu przed pałacem Zimowym. Wezwanie, by nie zakłócano spokoju, przyjęto okrzykiem «hurra". Następnie tłum robotniczy przeszedł przez most Samsona i pomaszerował w kierunku mostu Troickiego celem dostania się na plac pałacowy. Wojsko nie występowało przeciw robotnikom.

Po stronie petersburskiej **ułani rozbili tłum, liczący 4.000 ludzi**, na dwie grupy. Większość pomaszerowała dalej, a mniejsza grupa, odcięta, szybko się zwiększyła, — poczem podążyła spokojnie dalej.

Petersburg 23 stycznia. O godzinie wpół do 2 po południu **wzmogło się parcie robotników** w kierunku pałacowym. Wojsko wydobyło szable. **Tylko z trudem udało się mu tłum zatrzymać. Wojsko zażądało wzmocnień.**

Petersburg 23 stycznia. (Godz. 2·30 po poł.) Tłum robotników, zebrany w ogrodzie Aleksandrowskim, usiłował przeleźć przez ogrodzenie, aby dostać się na plac pałacowy, atoli wojsko przeszkodziło temu.

„Precz z samodzierżawiem!"

Petersburg 22 stycznia. (Godz. 2 min. 35 pop.) Gdy robotników odparto z mostu mikołajewskiego, zebrało się ich około **10.000** w pobliżu klubu robotniczego. Z okien okolicznych domów wyrzucono **wielkie masy proklamacji**. Jeden robotnik wygłosił z okna przemowę do tłumów, w której wskazał na gwałty, popełniane przez wojsko i na postępowanie cara wobec ludu. Mowę jego przyjęto oklaskami, a jeden robotnik wzniósł okrzyk: «Precz z samodzierżawiem!"

Starcia z oficerami.

Petersburg 23 stycznia. Po zetknięciu z wojskiem część robotników cofnęła się, **aby się uzbroić**. Przechodzącym oficerom odbierano pałasze. Wobec przejeżdżających konno oficerów krzyczał rozwścieczony tłum »Łapcie ich!« Najbardziej rozgoryczony jest tłum wobec oficerów w centrum miasta. **Zrywają im epolety i biją ich wołając: «Mordercy!«**

Pop. Gapon.

Petersburg 23 stycznia. Pop Gapon pojawił się w towarzystwie 2 innych popów na placu przed pałacem zimowym.

Petersburg 23 stycznia. Pop Gapon został po stronie petersburskiej przez policję aresztowany.

Petersburg 23 stycznia (g. 4 popoł.). Wiadomość o aresztowaniu popa Gapona nie potwierdza się. Policja przez pomyłkę uwięziła innego popa.

Gapon na czele tłumów, idących z fabryk Putiłowskich, kroczy z krzyżem w ręku, a obok niego chłop z postrzelanym potretem cara Mikołaja. **Gapon jest ranny.**

Spotkanie z wojskiem.

Petersburg 23 stycznia. (Godz. 2 m. 35.) Gdy na drodze schlüsselburskiej dano kilka ślepych strzałów, **tłum począł energicznie posuwać się naprzód. Kozacy uderzyli nahajkami**, a następnie płazem szabel, przyczem **kilka osób zraniono**. Stojący na przodzie robotnicy upadli na kolana i błagali kozaków, aby pozwolili im udać się do cara. Robotnicy wołali:

»My nie idziemy przeciw cesarzowi, ale chcemy mu sami powiedzieć pełną prawdę. Bądźcie łaskawymi, puście do cara«.

Błagania ich pozostały bezskutecznemi. **Wojsko odpowiedziało ogniem.**

Krwawe starcia.

Petersburg 23 stycznia. (Godz. 2 min. 35 popołudniu). Przy moście Troickim robotnicy spotkali się z oddziałem piechoty i ułanów. Komendant wojska kazał dać sygnał do marszu naprzód. **Tłum stał na miejscu. Konnica rzuciła się z szablami w ręku i zmusiła do cofnięcia się** w pobliskie uliczki, około **9000-tysięczny tłum.** Przytem zaszło kilka okaleczeń.

Petersburg 23 stycznia. Przy starciu na moście Mikołajewskim poraniono 4 osoby. Po stronie wojska był **ranny jeden oficer, a 1 (!) Kozak zginął.** — Tłum odparto.

Petersburg 22 stycznia. Między zabitymi znajdują się pomocnik dozorcy dzielnicowego i jeden rewirowy.

Przy pałacu Zimowym.

Petersburg 23 stycznia. (G. 2 popoł.) Wojsko obsadziło plac pałacowy i gdzie w przygotowanych przenośnych kuchniach ugotowano dla żołnierzy obiad.

Petersburg 23 stycznia. (G. 2 m. 30 popoł.) **W walkach na placu przed pałacem zimowym zabito około sto pięćdziesiąt osób.**

Na placu senatorskim w pobliżu pałacu Zimowego zatrzymali robotnicy samochody »Petersburskiej ajencji telegraficznej« i wyciągnąwszy siedzących w nich, zniszczyli wozy.

O godz. 2·30 popoł. wojsko oczyściło plac przed pałacem Zimowym. Tłum uciekał, ścigany przez wojsko, w najbliższe ulice.

Salwy do tłumu.

Petersburg 23 stycznia. (Godz. 2 m. 35 pop.) Na drodze schlüsselburskiej **wojsko dało trzy salwy do tłumu,** który cofnął się potem. Większa część udała się na drugi brzeg Newy, a mniejsza pozostała na miejscu. **Patrol kawalerji rozbił tę grupę przyczem około 30 osób zostało poranionych.**

Petersburg 23 stycznia. (Godz, 2 m. 35 pop. Na placu Suworowa przy moście Troickim **wojsko dało trzy salwy** na robotników idących ze strony petersburskiej. **5 osób odniosło rany.**

O godz. 2 pop. **przed pałacem Zimowym dało wojsko dwie salwy:** jedną w kierunek pałacu, drugą w kierunku Prospektu Newskiego.

Petersburg 22 stycznia. (Godz. 2 m. 35). Przy starciu robotników z wojskiem **na Wasil. Ostrowie byli także zabici.**

Ofiary.

Petersburg 22 stycznia. **Straszny widok przedstawiał transport przez Newski Prospekt rannych i okropnie pokaleczonych trupów. Między rannymi znajdują się także kobiety i dzieci.**

Petersburg 23 stycznia. Podczas przenoszenia rannych robotnicy zdejmują okrycia z głów i krzyczą Hurra.

Barykady.

Patersburg 23 stycznia. (Godz. 9 m. 30 wiecz.) Na Newskim Prospekcie zebrał się wielki tłum ludzi i starał się **zamknąć ulicę dla komunikacji zapomocą ławek i barjer.**

Petersburg 23 stycznia. W dzielnicy Wasil Ostrow tłum rozciągnął w 4 rzędach **przeszkody z drutów.**

Petersburg 23 stycznia. (Godz. 6 m. 10 wiecz.) We Wasil Ostrowie około g. 4 popoł, **wojsko dało na barykady trzy salwy. Mimo powstałego] zamięszania tłum się nie rozprószył.**

Z innych punktów miasta nie donoszą o większych zbiegowiskach.

Wieczorem.

Petersburg 22 stycznia. (Godz. 6 min. 10 wieczór). Ze zmierzchem **wzrosła liczba tłumów w śródmieściu.** Kawalerja i piechota biwakują na placu przed pałacem Zimowym. Silne oddziały wojska patrolują po ulicach.

Oprócz powyższych depesz do tej pory nie przedostały się za granicę Rosji żadne prywatne relacje.

W sprawie niedzielnych zajść w Petersburgu otrzymujemy następujące własne informacje.

Wiedeń 23 stycznia. (Tel. wł.) Wszystkie dzisiejsze dzienniki omawiają zajścia petersburskie pod tytułem: »rewolucja w stolicy Rosji« i stwierdzają, że car będzie zmuszonym albo zawrzeć pokój z Japonją, gdyż nie posiada wojska dla zgniecenia rewolucji, albo dać ludowi konstytucję i tem choć na razie złagodzić niechęć do dalszego prowadzenia wojny.

Wiedeń 23 stycznia. (Tel. wł.). Charakterystyczną cechą wszystkich wiadomości z Petersburga jest fakt, iż pochodzą one ze źródeł wyłącznie urzędowych. Tutejsze dzienniki poranne wyrażają zgodnie opinję, że rewolucja musiała przybrać olbrzymie rozmiary, skoro rząd sam zdecydował się tak straszne wieści przepuścić za granicę.

Na podstawie depesz urzędowych stwierdzają pisma wiedeńskie, że:

1) Car nie chciał, czy też nie miał odwagi przyjąć robotników i schronił się do Carskiego Sioła, gdzie strzeże go kompletna armja.

2) Przed Pałacem Zimowym robotnicy zdołali się zgromadzić w licznej masie. Była chwila, kiedy wojsko nie miało dość siły, by stawić opór tłumom i musiało zażądać posiłków.

3) Pewna część wojsk wypowiada posłuszeństwo i zaczyna sympatyzować z tłumem. Faktem jest bowiem, że przy moście Mikołajewskim, koło pałacu admiralicji, wojsko strzelało w powietrze, lub, co gorzej, do pałacu Zimowego.

Ostatnie depesze wysłano z Petersburga o godz. wpół do dziesiątej wieczorem. Znaczy to, że **albo komunikacja była przerwana, albo zaszły tak straszne wypadki, iż rząd nie śmie o nich zawiadomić Europy.**

Londyn 23 stycznia. (Tel. wł.) Dziennik konserwatywny *Standard*, który wychodzi najwcześniej, bo już o 3 w nocy, otrzymał w ciągu nocy depeszę, iż **liczba zabitych do szóstej wieczorem wynosiła przeszło tysiąc, zaś liczby rannych nie można wprost obliczyć.** Wczoraj więc zginęło na ulicach Petersburga tylu ludzi, ilu pada w decydujących bitwach.

KRONIKA.

P. Żeromski, autor „Popiołów", tej najpiękniejszej polskiej powieści, bawi w Krakowie.

Nabożeństwo doroczne, celem uproszenia Boga, aby miasto nasze uchronił od chorób epidemicznych, odprawił wczoraj w kościele Braci Miłosierdzia na Kazimierzu, kanclerz książęco-biskupi, kanonik katedralny, ks. prałat dr Władysław Bandurski. Kazanie wypowiedział O. Joachim Russel. Podczas sumy chór uczniów II. szkoły realnej śpiewał kolendy pod kierunkiem swojedo nauczyciela p, T. Flaszy.

Ślub. W kościele Mhrjackim odbył się w sobotę ślub panny Maryli Jejdównej z p. Alfredem Korzeniowskim, auskultantem przy sądzie obwodowym w Tarnowie.

Zgromadzenie ludowe zwołane wczoraj przez „towarzyszów" Fr. Waligórę i Fr. Sułczewskiego, odbyło się przy ogromnym natłoku w sali Rady miasta. Spodziewano się usłyszeć Daszyńskiego, tymczasem przemawiali Haecker (żyd) i Fr. Sułczewski. Zgromadzenie zagaił Sułczewski, powołany także na przewodniczącego. Haecker referował „Socjalna demokracja a parlament", a w końcu postawił rezolucję, w której Zgromadzenie wyraża nieufność do obecnego parlamentu, a domaga się prawa równego bezpośredniego tajnego głosowania."

Powołany na zastępcę przewodniczącego Fr. Waligóra opuścił salę, więc przewodnictwo objął Haecker, a Sułczewski referował o „Zabezpieczeniu robotników".

Na sali panował nieporządek i niepokój, a mówców prawie nie słuchano.

Recenzję teatralną z powodu nawału wiadomości politycznych, odkładamy do najbliższego numeru.

Rozprawa dra J. Orłowskiego rozpoczyna się dzisiaj w Wiedniu.

Ostrzeżenie. Dwóch żydków w mundurkach gimnazjalnych uwijało się wczoraj po mieszkaniach i sklepach, zbierając datki na kolonje wakacyjne, widocznie bez upoważnienia, gdyż nie umieli się takowem wykazać. —

NEKROLOGJA.

Marja ze Skarżyńskich Epsteinowa, urodzona w Zatorach gub Łomżyńska w roku 1844, zmarła w Krakowie d. 20 bm. Zwłoki zostaną dziś o godzinie 3 popoł. przewiezione na dworzec kolejowy. Pogrzeb w Warszawie na Powązkach odbędzie się we środę d. 25 b. m.

Zefiryn Bislecki długoletni urzędnik Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, przeżywszy lat 50 zmarł w Krakowie d. 20. Pogrzeb odbył się wczoraj o godz. 3 popoł.

TELEGRAMY.

Przesilenie we Francji.

Paryż 23 stycznia. (Aj. Havasa.) Rouvier uda się dziś przed południem do Loubeta, aby mu zdać sprawę z podjętych kroków. Prawdopodobnie Rouvier obejmie misję utworzenia gabinetu.

Paryż 23 stycznia. Wczoraj odbył się przy nader licznym udziale publiczności pogrzeb Ludwiki Michel.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni «Głosu Narodu», pod zarządem S. Tomaszewskiego.